

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 2 (971) 13 stycznia 2013 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

N I E D Z I E Ł A C H R Z T U P A Ń S K I E G O

Prawa człowieka ochrzczonego

Celem przyjęcia chrztu jest udział w życiu samego Boga. Po chrzest wyciąga rękę ten, kto chce przekroczyć barierę śmierci, kto chce mieć pewność wiecznej przynależności do Boga. Dokonuje się to przez polanie lub zanurzenie człowieka w wodzie, z równoczesnym wypowiedaniem słów: „ja ciebie chrzczę /to znaczy zanurzam/ w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. W tym momencie serce człowieka zostaje nie tylko oczyszczone z wszelkiego grzechu, ale i wypełnione życiem Bożym. Innymi słowy, człowiek staje się święty. Ta świętość decyduje o naszym pokrewieństwie z Bogiem, stajemy się Jego dziećmi.

Sama tajemnica jakiegokolwiek życia jest dla nas zakryta. Nie znamy ani tajemnicy życia ukrytej w nasieniu maku, ani tajemnicy życia promieniującej z paproci, ani tej, którą nosi w sobie biedronka czy ludzkie serce. Tym bardziej nie znamy tajemnicy życia Bożego. Co najwyżej obserwujemy, w pewnej mierze poznajemy, objawy życia oraz rządzące nim prawa.

Jako dzieci Boże, razem z życiem nadprzyrodzonym otrzymujemy na chrzcie świętym pewne prawa, które wyróżniają nas spośród milionów ludzi nieochrzczonego. Te właśnie prawa odstawiają nam rąbek tajemnicy owego życia, jakie Bóg w nas zapoczątkował.

Pierwszym z nich jest prawo mówienia Bogu — „Ojcze”. Przez chrzest zmienia się stosunek Boga do nas. Uznaje On nas za swoje dzieci. Objawia nam siebie jako Ojca, i to zawsze dobrego Ojca, nawet wówczas, gdy my jako dzieci okazemy się tego niegodni. Od chrztu modlitwa ma charakter rozmowy rodzinnej. Prośby zanoszone do nieba nie mają nic z oficjalnych podań czekających na łaskawe załatwienie, lecz są bezpośrednim spotkaniem dziecka z Ojcem, które ma przystęp do swego Taty w każdym momencie dnia i nocy. W tym duchu należy odczytać modlitwę „Ojcze nasz”, najpiękniejszy wzór rozmowy Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem.

Ochrzczony otrzymuje również prawo spożywania pokarmu nieśmiertelności. Życie Boże zapoczątkowane w człowieku na chrzcie ma się rozwijać i osiągać pełnię dojrzałości. Do tego jest potrzebny Boski pokarm ustanowiony przez Jezusa Chrystusa w Wieczerniku. Komunię świętą ma prawo przyjąć każdy, kto jest ochrzczonego i nie stracił łaski uświęcającej. Wprawdzie w Kościele katolickim po chrzcie nie podaje się niemowlętom Komunii świętej, ale one mają już do niej prawo i tym się różnią od wszystkich nieochrzczonego. Z punktu widzenia praktycznego decyzję przyjęcia chrztu można uzasadnić przez pragnienie przystąpienia do stołu Pańskiego, na którym spoczywa pokarm dający życie wieczne.

Trzecim prawem jest prawo do wsparcia ze strony wspólnoty kościelnej, która przyjmuje członka w swoje szeregi. Chrześcijanin należy do parafii, w której przyjął chrzest, i ta parafia odpowiedzialna jest za niego. On zaś ma wprawdzie wobec niej pewne obowiązki, ale również ma swoje prawa. Ta wspólnota ma go wspierać w rozwoju życia religijnego, ona też, gdyby zabrakło mu środków koniecznych do życia, ma obowiązek podzielić się z nim tym, co posiada. Wspólnie bowiem proszą Ojca „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Chleb zatem, którym dysponuje parafia, jest darem Ojca, udzielonym w odpowiedzi na ich modlitwę, i należy do wszystkich.

Czwarte prawo dotyczy dziedziczenia dóbr, jakie posiada nasz Ojciec niebieski. Każde dziecko ma prawo do udziału w dobrach swoich rodziców. Podobnie Bóg obiecuje swoim dzieciom dziedziczenie wszystkich Jego dóbr. A ponieważ cały świat jest Jego własnością, cały będzie i naszym dziedzictwem. Św. Paweł powiada, że będziemy sędzić nawet aniołów. Dopiero wtedy objawi się w pełni życie, jakie zapoczątkowała w nas łaska na chrzcie świętym. Tu na ziemi mamy już prawo mówić Bogu — „Ojcze”, mamy prawo uczestniczenia w przygotowanej przez Niego Eucharystycznej Uczcie, i możemy liczyć na wsparcie duchowe i materialne ze strony Kościoła. Natomiast biorąc pod uwagę przyszłość, czekamy na udział w szczęściu samego Boga.

ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 42,1-4.6-7

Psalm: Ps 29,1-4.3.9-10

II czytanie: Dz 10,34-38

Ewangelia: Łk 3,15-16.21-22

LIST św. Klemensa do Kościoła w Koryncie

POKORA (dokończenie)

XVI. 1. *Chrystus należy do dusz pokornych, a nie do tych, co wynoszą się ponad Jego owczarnię.*

4. On to nosi nasze grzechy i dźwiga nasze boleści, a myśmy uważali, że jest skazany na cierpienie, chłostę i wzdargę.

5. On zaś był przebity z powodu naszych grzechów, udręczony z powodu naszych niegodziwości. Kara przynosząca nam pokój spadła na Niego, a w Jego ranach jest nasze zdrowie.

6. Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy pobłądził na własnej drodze.

7. Pan Go wydał z powodu naszych grzechów, a On, znieważany, ust nie otworzył. Jak owca był na rzeź prowadzony, jak baranek niemy wobec tego, kto go strzyże, tak On nie otwiera ust swoich. W poniżeniu odmówiono Mu sprawiedliwości.

8. O Jego potomności któż coś wiedzieć może? Bo Jego życie jest skreślone z ziemi.

9. Nieprawości mojego ludu o śmierć Go przyprawiły.

10. Wydam bezbożnych w zamian za Jego pogrzeb, a bogatych w zamian za śmierć Jego. Nie popełnił bowiem żadnej niegodziwości, a kłamstwo nie znalazło się w Jego ustach. I Pan chce uwolnić Go od boleści.

11. Jeśli złożycie ofiarę za grzechy, dusza wasza ujrzy mnogie potomstwo.

12. Pan chce uwolnić Jego duszę od cierpienia, ukazać Mu światło, ukształtować w mądrości, usprawiedliwić tego Sprawiedliwego, który stał się sługą wielu i który sam dźwigać będzie ich grzechy.

13. Toteż w dziedzictwie otrzyma łupy i podzieli łupy możnych, gdyż swoją duszę na śmierć wydał i policzony został pomiędzy przestępców.

14. A On sam poniósł grzechy wielu i został wydany z powodu ich grzechów".

15. I On sam mówi jeszcze: „Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzdargony u ludu. Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową: Zaufał Panu, niechże go wyzwoli, niechże go wyrwie, jeśli go miłuje”.

16. Widzicie, bracia umiłowani, jaki wzór nam dano: Jeśli Pan tak się upokorzył, co mamy czynić my, którym pozwala przyjąć na siebie jarzmo swojej łaski?

XVII. 1. Naśladujcie również i tych, którzy wędrując w skórach kozich i owczych, zapowiadali przyjście Chrystusa. Myślimy tu o prorokach: Eliaszu i Elizeuszu, a także o Ezechielu, a oprócz nich również o innych sławnych mężach.

2. Wielka była sława Abrahama. Nazywany był przyjacielem Boga, a patrząc w chwałę Bożą rzekł z całą pokorą: „Jestem pyłem i prochem”.

3. A i o Hiobie tak napisano: „Hiob był sprawiedliwy i nieskazitelny, prawdomówny, bogobojny i unikający zła”.

4. On sam jednak siebie oskarża mówiąc: „Nikt nie jest czysty od zmydy, choćby nawet żył tylko dzień jeden”.

5. Mojżesz został nazwany „Wiernym sługą w całym domu Pana” i przez jego ręce Bóg pokarał Egipt okrutnymi plagami. Ale i on, choć dana mu była wielka chwała, nie mówił wyniośle i gdy otrzymał wyrocznię krzaka, powiedział przecież: „Kim jestem ja, że mnie posyłasz? Mam głos słaby i język ociężały”. I

jeszcze: „Jestem jak para unosząca się z garnka”.

XVIII. 1. Co zaś powiemy o przestawnym Dawidzie? O nim to rzekł Bóg: „Znalazłem człowieka po mej myśli, Dawida, syna Jessego, i namaściłem go w miłosierdziu wiecznym”.

2. On jednak sam mówi do Boga: „Zmiłuj się nade mną. Boże, w swojej łaskawości, w ogromie miłosierdzia swego wymaż moją nieprawość”.

3. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego. Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną.

4. Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co jest złe przed Tobą, tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w swoim osądzie.

5. Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka.

6. Oto masz upodobanie w ukrytej prawdzie, naucz mnie tajników mądrości.

7. Pokrzep mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję.

8. Spraw, bym usłyszał radość i wesele: niech się radują kości, któreś skruszył.

9. Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia.

10. Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mej piersi ducha prawego.

11. Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

12. Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem, który by mną kierował.

13. Będę nieprawych uczyć dróg Twoich i nawrócą się do Ciebie grzesznicy.

14. Od krwi uwolnij mnie. Boże, Boże, mój Zbawco.

15. Niech mój język śławi Twoją sprawiedliwość. Otwórz moje wargi, Panie, a usta moje będą głosić Twoją chwałę.

16. Gdybyś chciał ofiary, złożyłbym ją. Ty nie masz upodobania w całopaleniach.

17. Ofiarą dla Boga duch skruszony, sercem pokornym i skruszonym Bóg nie pogardzi.”

XIX. 1. Tylu ich było tak wielkich i świętych w pokorze i tak poddanych w posłuszeństwie, że uczynili oni lepszymi nie tylko nas, ale i minione już pokolenia, wszystkich, którzy przyjęli słowa Boże w bojaźni i w prawdzie.

POŚLUSZEŃSTWO

w życiu i posłannictwie św. s. Faustyny

U progu Nowego Roku, w trakcie Roku Wiary, rozpoczynamy wspólnie drogę przez wiarę. Wiarę przyjmowaną na SŁOWO, które stało się Ciałem (por. J 1,1). Przyjmując wiarę SŁOWO, które JEST BOGIEM (por. J 1,14) stajemy się Jemu posłuszni. Tak, więc posłuszeństwo SŁOWU, uzdalnia nas do życia wiarą w Boga w Trójcy Jedynej. Wierzyć w Boga, to znaczy być Mu posłusznym. Posłusznym SŁOWU w Piśmie Świętym, posłuszeństwo Jego następcom, jak nazywał kapłanów mówiąc do siostry Faustyny. Dlatego też, jako moje rozważania o posłuszeństwie posłuży mi życie i posłannictwo świętej siostry Faustyny.

Samo rozważanie jest pracą naukową. To jest właśnie jego pierwsza publikacja. Z radością dzielę się tą pracą z Wami ufając, że wzrośnie nasza wiara w Boga miłosiernego. Zaś posłuszeństwo, które staje się podwaliną wszystkich cnót, pomoże nam lepiej zrozumieć istotę posłuszeństwa jak i zbliży nas jeszcze bardziej do Boga, naszego Ojca.

⇒ str. 4

Święte góry, święte miejsca -

Chryścianizacja cyrylsko - metodiańska

Św. Cyryl i św. Metody

Imiona chrzestne Konstantyn, z greckiego: *mający siłę, pan* i Michał, z greckiego: *działający dla jakiegoś celu*, święci, tzw. sołuńcy bracia, pochodzący z Tesalonika (słowiańska nazwa Sołuń, dziś Saloniki w Grecji). Tesalonika – od czasów rzymskich była metropolią grecką, bardzo lubianą przez Apostoła Narodów, św. Pawła. Było to drugie miasto cesarstwa „oko Bizancjum na Zachód”. W IX w. były ważnym ośrodkiem życia handlowego i politycznego w Cesarstwie Bizantyjskim oraz zajmowała wybitne miejsce w życiu umysłowym tej części Bałkanów.

Św. Cyryl urodził się w 826 lub 827 roku, zmarł 14 lutego 869 roku w Rzymie.

Św. Metody urodził się ok. 815 roku, zmarł 6 kwietnia 885 roku, prawdopodobnie w Welehradzie lub w Mikulcicach.

Św. św. Cyryl i Metody są patronami Europy. Ponadto patronują profesorom i ekumenistom. Nazwano ich apostołami Słowian. Są twórcami najstarszego pisma słowiańskiego (cerkiewno - słowiańskiego języka) zwanego „głagolicą”. Wprowadzili język słowiański do liturgii rzymskiej (słowiański obrządek).

Życie i Działalność.

Rodzina Konstantyna i Metodego, z wszelkim prawdopodobieństwem rangi patrycjuszowskiej, zajmowała szacowne miejsce w życiu miasta Tesalonika. Dwaj młodzieńcy po latach beztroskiego życia rozpoczęli osobno swoje kariery.

Początkowo kształcili się w Salonikach, (wówczas zwanymi Tesalonika), gdzie poznali język słowiański, a następnie w akademii cesarskiej w Konstantynopolu, między innymi pod kierunkiem Focjusza. Św. Cyryl studiował przede wszystkim klasyków starożytnych i teologię patrystyczną. Ok. 847 roku św. Cyryl przyjął święcenia kapłańskie i był bibliotekarzem przy kościele Hagia Sophia, jednocześnie był doradcą i sekretarzem patriarchy Ignacego. Po pięciomiesięcznym pobycie w klasztorze w okolicy Bosforu uczył filozofii w akademii cesarskiej (stąd przydomek Konstantyn Filozof).

Św. Metody otrzymał wykształcenie prawnicze i pracował początkowo w administracji cesarskiej jako archont jednej z prowincji zamieszkałej przez ludność słowiańską. Około 840 roku wstąpił do klasztoru św. Teofila Chronografa (Polychron) w Bityni.

Św. św. Cyryl i Metody zostali 850 - 860 wysłani z kościelną misją dyplomatyczną do Arabów i Chazarów (w

dzisiejszym Iraku i na Krymie). W Bagdadzie prowadzili dyskusje z teologami muzułmańskimi na temat Trójcy Świętej. Wśród Chazarów na Krymie, gdzie oprócz muzułmanizmu były silne wpływy judaizmu, prowadzili dyskusje na tematy soteriologiczne, zwłaszcza odnośnie stosunku Boga do Abrahama i do narodu wybranego. Św. Cyryl tłumaczył tam na język grecki podręcznik gramatyki języka hebrajskiego oraz niektóre dzieła teologiczne. W Chersonesie odnalazł domniemane relikwie papieża Klemensa Rzymskiego. Po powrocie do Bityni (Grecja) św. Metodego wybrano igumenem klasztoru na Olimpie.

Gdy w 863 r. do Bizancjum przybyło poselstwo księcia Państwa Wielkomorawskiego Rościslawa z prośbą o misjonarzy znających język słowiański (by przeciwdziałali wpływom łacińsko - niemieckim), wyznaczono do tej misji św. Cyryla i św. Metodego. W tym celu św. św. Cyryl i Metody przygotowali wspólnie słowiański przekład *Ewangelii, Dzieł apostolskich, Psalterza* i niektórych tekstów liturgicznych, a św. Cyryl ułożył alfabet słowiański. W 864 roku św. Cyryl i św. Metody udali się na Morawy.

Postępy misji na Morawach były nieprzewidywalne. Kraj ten był poddany jurysdykcji kościelnej Rzymu za pośrednictwem arcybiskupstw bawarskich i w Salzburgu, a kler niemiecki wspierał w pełni ekspansjonizm karoliński na terytoriach słowiańskich i nie mógł zaakceptować, żeby chrześcijaństwo słowiańskie miało opierać się na tekstach i liturgii w językach narodowych, co byłoby ewidentnym znakiem niezależności. Według biskupów niemieckich istniały tylko trzy języki, w których można było czytać i komentować teksty biblijne oraz ojców Kościoła: hebrajski, grecki i łaciński. Ich sprzeciw wobec św. św. Cyryla i Metodego oraz ich uczniów i zwolenników był nad wyraz ostry, tym bardziej, że wyraźnie ci ostatni szybko zastąpiliby kler niemiecki wśród Słowian. W każdym razie ci dwaj greccy mistrzowie wypełnili swoją misję w ciągu 3 lat, a następnie wraz z grupą uczniów udali się w drogę do Wenecji z zamiarem wyświęcenia tych swoich wychowanków na kapłanów przez biskupów weneckich, aby w ten sposób utworzyć pierwszy załączek miejscowego kleru w Państwie Wielkomorawskim.

Z terenu Wielkich Moraw z powodu przewagi oraz intryg duchowieństwa niemieckiego (po zwycięstwie w 864 roku Ludwika Niemieckiego nad Rościslawem) przeszli w 866 r. do Panonii, (obecnie południowa Słowacja i Węgry), gdzie książe Kocel w Panonii stworzył im warunki do pracy apostolskiej. Brak kapłanów dla utworzenia miejscowej organizacji kościelnej był przyczyną ich wyjazdu wraz z uczniami do Akwilei (stolica patriarchatu), gdzie spodziewali się otrzymać święcenia kapłańskie (cdn.)

Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georg

RESTAURACJA
BaHus

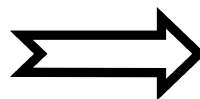
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

Świat współczesny przeżywa kryzys autorytetu i władzy. Wynika to przede wszystkim z braku posłuszeństwa woli Bożej, objawionej w Ewangeliach. Samo odkrywanie woli Bożej wymaga nie małego wysiłku, który jednak warto podjąć dla zbawienia własnego, oraz innych ludzi, których Jezus karze nam nazywać bliźnimi i czynić wszystkim, bez względu na pochodzenie, kolor skóry, wyznawaną religię, uczynki miłosierdzia (por Mk 12,28-34; Łk 10, 25-37). Uczynki miłosierdzia są dobrą drogą ku Bogu, gdyż spełnia się w nich wolę Boga Ojca na wzór wypełnienia jej przez Syna, Jezusa Chrystusa, który był posłuszny Ojcu aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej (Flp 2,8). Sam Jezus powiedział, że kto pragnie Go naśladować, niech weźmie swój krzyż i niech za Nim idzie (Mk 8,34-38). Liturgia Psalmu dwudziestego czwartego otrzymuje w ten sposób nowe znaczenie: czyste serce to serce miłujące, które wchodzi we wspólnotę służenia i posłuszeństwa z Jezusem Chrystusem. Miłość jest ogniem, który oczyszcza i zespala ze sobą rozum, wolę i uczucia, który jedna człowieka z nim samym mocą jednoczącą, pochodzącą od Boga, tak, że staje się służą zjednoczenia rozłączonych. W ten sposób człowiek wkracza do mieszkania Boga i może Go oglądać [1]. Siostra Faustyna w bardzo szybkim czasie wzrastała duchowo, gdyż w duchu bezwzględnej posłuszeństwa z miłości i z miłością do Boga, wypełniła Jego wolę. Wzrost życia duchowego mierzy się wzrostem miłości. Idąc za przykładem dzieła *Trzy drogi albo płomień miłości* św. Bonawentury, wyróżnia się sześć stopni miłości: **Pierwszy**. Słodczy rodząca się sercu z rozmyślenia o Bożej miłości; **Drugi**. Pożądanie tego, kogo się kocha, zrodzone na skutek przyzwyczajania słodczy z rozmyślenia o Bogu; duszy samo rozmyślenie już nie wystarczy, ale pragnie posiadać Boga; **Trzeci**. Nasycenie, czyli niechęć w odniesieniu do wszystkiego, co ziemskie - nic nie cieszy człowieka, który tak gorąco kocha i pragnie Boga; **Czwarty**. Upojenie, gdy człowiek kocha boga tak wielką miłością, że już nie tylko odsuwa pociechę, ale wręcz czuje zadowolenie z udręki i szuka jej zamiast pociechy (...) wytrzymuje razy bez uczucia bólu; **Piąty**. Bezpieczeństwo, bo w tak wielkim upojeniu miłości dusza odrzuca lęk i nabywa tak wielkiej ufności w pomoc Bożą, że sądzi, iż w żaden sposób nie może zostać oderwana od Boga; **Szósty**. Prawdziwa i pełna cisza. w której panuje tak wielki pokój i odpoczynek, że dusza w pewien sposób trwa w milczeniu i we śnie (...) zdobywszy ją, człowiek z łatwością może zrobić wszystko, co należy do doskonałości, czy to działać, czy cierpieć, czy żyć, czy umierać [2]. Na kolejnym etapie wzrostu życia duchowego rozwija się modlitwa, a także wzrost cnót, na przykład pokory. Mistrzowie życia duchowego, mówiąc o drodze wzrostu, wskazują na pewne etapy rozwoju modlitwy i życia wewnętrznego. Dla przykładu niektórzy (św. Bonawentura) mówią o trzech drogach: oczyszczenia (początkujących), oświecenia (postępujących) i zjednoczenia. Święty Jan od Krzyża mówi obrazowo o etapach wspinaczki na Górę Karmel, gdzie na szczycie czeka człowieka pełne zjednoczenie mistyczne z Bogiem. Natomiast święta Teresa od Jezusa przedstawia rozwój życia duchowego albo w obrazie podlewania ogrodu duszy na cztery sposoby, albo w obrazie twierdzy wewnętrznej, którą jest dusza(...) Aby doświadczyć pełnego zjednoczenia z Bogiem w głębi swej duszy, należy wytrwale wchodzić w głąb, pracując nad skupieniem, opanowując zmysły i słabości ducha oraz ⇒ str. 6

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;
- w poniedziałki i środy od 18.30 do 19.15.

Nowości w bibliotece:

Przyciąganie niebieskie - Renata Górka

Wydawałoby się, że "Przyciąganie niebieskie" to opowieść jakich wiele. Wskazuje na to jej początek - dziewczynę rzuca ukochany, przeżywa załamanie, z którego wychodzi prawem młodości oraz dzięki wsparciu przyjaciół.

Dominika jest studentką, ani nazbyt rozrywkową, ani świętoszkowatą, a życiowo niespecjalnie zaradną. Cóż zatem jest takiego w tej młodej, wrażliwej kobiecie, by jej historia mogła nas zaciekawić?

Czy będzie to jej wewnętrzna przemiana, od zagubienia i niepewności do przejścia odpowiedzialności za siebie?

A może jej poszukiwania szczęścia i sensu istnienia?

Jaką rolę odegra tak bardzo zróżnicowane otoczenie dziewczyny; czy wciągną nas wydarzenia, nie bez napięcia, dramatów i zagadek?

Być może zaś po prostu polubimy tę powieść, ponieważ odnajdziemy w niej własne rozterki?

"Przyciąganie niebieskie" jest książką, która poruszy, skłoni do refleksji, może zdenerwuje, lecz nie pozostawi obojętnym. Pytania, które zadaje sobie Dominika, wyznaczają jedną z dróg - dróg do pojednania z Bogiem i do pokoju z samym sobą. Ty również możesz ją pójść.

Dla kogo? Powieść adresowana jest głównie do czytelników poszukujących sensu swojego istnienia, może niepewnych lub zagubionych - też w swojej relacji do Boga. Chociaż bohaterka jest osobą młodą, wiele z jej rozterek dotyczy ludzi w każdym wieku. Jak sugeruje tytuł „Przyciąganie niebieskie” Dominika uporządkuje swoje wnętrze i odnajdzie swoją drogę patrząc w górę. (szaron.pl)

Wszystkie odcienie pereł - Stacy Hawkins Adams

Serena traciła nadzieję na to, że będzie miała dzieci. Tymczasem jest matką dwóch chłopców. Niemniej jej radość stopniowo zamienia się w rozpacz. Czy macierzyństwo było dobrą decyzją?

Ambitna prawniczka, Tawana, próbuje uporządkować swoje życie, ale tragiczne wspomnienia ciągle do niej powracają. Czy praca w prestiżowej firmie pomoże jej zapomnieć o przeszłości?

Mąż pragnie, by Erika wróciła do niego. Zapewnia, że się zmienił i więcej jej nie skrzywdzi. Czy to szansa na odrodzenie uczuć, czy początek nowego dramatu?

„Wszystkie odcienie pereł” to opowieść o przyjaźni, która pomaga stawić czoła osobistym problemom i przetrwać najcięższe chwile. (szaron.pl)

Nie pozwól mi odejść - Pierce David

To książka o wszystkich rzeczach, których dowiedziałem się o sobie, ale przede wszystkim o tym, czego nauczyłem się o mojej córce, tam w górach. (...) Nauczyłem się z nią być, a potem pozwoliłem jej odejść.

Cierpieli z powodu bólu mięśni, dotkliwego zimna, opuchniętych kolan i złych nastrojów. Podziwiali zachody słońca, świętowali drobne i wielkie zwycięstwa. Zbudowali nierozwalną więź, odporną na próbę czasu.

„Nie pozwól mi odejść” jest opowieścią o wspólnych wyprawach Davida i jego nastoletniej córki, Chery. To mądra, a zarazem zabawna historia o dorastaniu i tworzeniu głębokich relacji z najbliższymi. (szaron.pl)

przedstawił: Roman Langhammer

Kacik poezji

W duchu jedności

Płynie pieśń ku chwale Bożej
I do niebios bram się wzbija
Dziś łączymy się w pokorze
I w wspólnocie, jak rodzina
Rozśpiewani przed ołtarzem
Serca zgodnym rytmem biją
Dusze nasze pełne wrażeń
Uroczystą żyją chwiłą

Jest to uczta pojednania
Wybaczenia i miłości
A co za tym idzie w parze
Gest wzajemnej życzliwości
Niechaj nigdy jej nie braknie
W dalszym życiu, jak w przyszłości
Niech braterski duch nas wiedzie
Tu - w ustrońskiej społeczności.

Wanda Mider

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

Słowa, zaczerpnięte z Księgi Micheasza: „Czegoż żąda Pan od ciebie?”, będą hasłem najbliższego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Zaproponowali je chrześcijanie z Indii, inspirując się - jak sami to podkreślili w materiałach informacyjnych - walką dalitów, czyli członków najniższych kast w tym kraju, o swoje prawa.

Tydzień Modlitw obchodzony jest tradycyjnie, od ponad stu lat, w dniach 18-25 stycznia na Półkuli Północnej i w tygodniu, rozpoczynającym się uroczystością Zesłania Ducha Świętego na Półkuli Południowej. W obu terminach gromadzi na spotkaniach modlitewnych, nabożeństwach i innych wydarzeniach wiernych - duchownych i świeckich - różnych Kościołów, wspólnot i wyznań chrześcijańskich. Każdorazowo jest to okazja nie tylko do wspólnej modlitwy, ale także lepszego poznania się i zbliżenia się do siebie członków różnych tradycji wyznaniowych.

„Poszukiwania jedności widzialnej nie można oddzielać od likwidacji systemu kast i uznania tego wkładu, jaki do dzieła jedności wnoszą najbiedniejsi z biednych” – czytamy w materiałach wprowadzających do Tygodnia, przygotowanych przez chrześcijan indyjskich. Materiały te opracowały, jak co roku, Światowa Rada Kościołów (ŚRK) i Papieska Rada Popierania Jedności Chrześcijan w czterech językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim i niemieckim.

Tekst proponowanych rozważań, pochodzi z 6. rozdziału Księgi Micheasza i po polsku, w wersji Biblii Tysiąclecia, brzmi następująco: *‘Z czym stanę przed Panem, i pokłonię się Bogu wysokiemu? Czy stanę przed Nim z ofiarą całopalną, z cielętami rocznymi? Czy Pan się zadowoli tysiącami baranów, miriadami potoków oliwy? Czy trzeba, bym wydał pierworodnego mego za mój występki, owoc łona mego za grzech mojej duszy?’ Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim? (Mi 6, 6-8).*

Wybrany temat zawiera zachętę do sprawiedliwości i – jak podkreślają chrześcijanie indyjscy – „pod wieloma względami sytuację ludu Bożego w czasach proroka Micheasza można porównać z tym, czego doświadczają dalitowie w dzisiejszych Indiach”. Oni również stykają się z uciskiem i niesprawiedliwością ze strony tych, którzy chcą im odmawiać ich praw i godności – czytamy we wprowadzeniu do Tygodnia.

za www.diecezja.sosnowiec.pl

Z życia parafii



• W dzień Objawienia Pańskiego nasi chórzyci zaprosili nas do kościoła na piękny koncert kolęd. Witając licznie przybyłych, zarówno parafian jak i gości, Ksiądz Proboszcz zachęcał do takiej formy świętowania tego niezwykłego czasu. Chórzyci weszli do prezbiterium już z kolędą na ustach. Tych kolęd usłyszeliśmy kilkanaście, przeplatane były recytacjami i śpiewami solo. Bardzo podobał się najmłodszy wykonawca, Piotruś, który oznajmił wszystkim, że dla Nowonarodzonego Dziecięcia będzie się chętniej i wytrwale modlił - *By pokój na świecie panował stale, żeby wszyscy ludzie mocno się kochali i do swoich domów zawsze przyjmowali.*

Wysłuchując się w te wszystkie kolędy i pastorałki w niejednym sercu obudziły się wspomnienia - niedawno przeżytej Wigilii, składanych sobie życzeń a także tych Świąt przeżywanych w dzieciństwie.

Wyrazem wdzięczności za koncert były gromkie brawa, którymi nagrodzeni zostali wszyscy wykonawcy, dyrygent - Alicja Adamczyk oraz akompaniator i solista - Andrzej Sikora.

• W poniedziałek odbyło się pierwsze w tym roku czuwanie modlitewne w ramach „Różańcowego Jerycha”.

• We wtorek, 8 stycznia, intencją wieczornej Eucharystii była modlitwa za ks. Zenona z okazji 41 urodzin. Sprawowali ją nasi trzej Księża a na zakończenie zostało odśpiewane dziękczynne Te Deum...

Potem był czas na składanie życzeń. Jako pierwsi uczynili to ministranci. Po nich swojemu opiekunowi gratulowała przedstawicielka Koła Przyjaciół Radia Maryja a później w imieniu wszystkich Parafian - Ksiądz Proboszcz. Wiele osób podchodziło z życzeniami do ks. Zenona w zakrystii.

• Trwają odwiedziny duszpasterskie w naszych domach. W tym czasie sobotnia msza św. w Miejskim Domu Spokojnej Starości została przeniesiona na niedzielę, na godz. 9.30.

JUBILACI TYGODNIA

Bronisława Gedziunas
Wanda Kosowska

Zofia Korzeniowska
Graniczny Aniela

Franciszek Blikowski
Irena Brak
Franciszek Mynarski

Waldemar Bajcewicz
Antonio Berte
Maria Wawrzyk

Barbara Śliwa
Ilona Sikora
Jan Salecki

Zofia Kuś
Małgorzata Kunowska

Irena Słowik
Lech Targosz



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata życia.

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

„Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo” (Łk 3, 21)

Dzisiaj na długiej przerwie prawie wszystkie dzieci z naszej klasy opowiadały o odwiedzinach kolędowych księży i jeden przez drugiego wołał, który z kapłanów był w jego mieszkaniu. Tylko Zosia siedziała jakaś markotna i nic nie chciało się jej mówić.

– Źle się czujesz? – zapytała ją Patrycja.

– Ja się czuje dobrze – odpowiedziała smutno – ale moja mama jest w szpitalu, bo mój mały braciszek Julek jest w bardzo ciężkim stanie.

Patrycja przytuliła Zosię i tylko szepnęła. – Bardzo Ci współczuję.

Po matematyce była lekcja religii i dziewczynki z klasy poprosiły naszą panią katechetkę Kasię, aby z całą klasą pomodliła się o zdrowie dla malutkiego Julka. Zosia bardzo się wzruszyła i się rozplakała, ale wszyscy ją wspierali.

Pani Ilona była lekarzem pediatrą. Mówiono, że dokonuje cudów, lecząc często dobrym spojrzeniem, przytulaniem niż zastrzykami i tabletkami. To właśnie wtedy, gdy miała nocny dyżur, rodzice Zosi przywieźli ciężko chorego Julka do szpitala. Jego mama płakała w głos, a tato chwycił panią doktor za rękę i powiedział – Pani doktor, nasz Julek był tak wyjątkowy i tak bardzo oczekiwany. Żona bardzo źle znosiła ciężę, ale w końcu przyszedł na świat. Miał wszystko, co najlepsze i najzdrowsze, ale nagle zachorował. Wiemy, że pani umie leczyć dzieci, więc chcemy go oddać w najlepsze ręce. Chcielibyśmy mu nieba uchylić.

Pani Ilona odpowiedziała – Jestem zwyczajnym lekarzem, a moje ręce wcale nie są najlepsze. Zajmiemy się Julkiem tak, jak potrafimy najlepiej.

Dziecko było maleńkie a gorączka wysoka. Chłopczyk tracił przytomność. Nic nie pomagały zastrzyki, tabletki, aparatura. Po godzinie pani doktor przyszła do rodziców i powiedziała smutno – Stan dziecka jest bardzo ciężki. Wszystko w rękach Boga. Jemu trzeba oddać Julka.

– Jak to?! – zapytała mama, nie rozumiejąc – to jest nasze dziecko.

– A czy Julek został ochrzczony? – zapytała pani Ilona.

– Nie – odpowiedział tato – tak nim cieszyliśmy się, że nie pomyśleliśmy jeszcze o chrzcie. Chcieliśmy, żeby miał od razu wszystko, co najlepsze.

– Oprócz najlepszych rąk, w które się dziecko oddaje – powiedziała lekarka. – Jeśli jesteście wierzący to

ochrzczymy synka, bo jeśli umrze, to niech trafi w dobre, Boże ręce.

To dziwny widok w szpitalnej sali, przy umierającym dziecku, stali: tato ze zdjętym ze ściany krzyżem, mama z małą zapaloną świeczką i dwie pielęgniarki ze złożonymi rękami. A pani doktor polewała gorącą głowę chłopczyka wodą, mówiąc – *Juliuszu, ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego...* Potem poprosiła rodziców, aby modlili się wspólnie za swojego małego synka do dobrego Boga *Ojczy nasz*, bo wszystko jest teraz w Jego rękach. Tato i mama siedzieli na szpitalnym korytarzu i wciąż powtarzali tę modlitwę bez końca, a gdy gorącym szeptem mówili po raz setny *zbaw nas ode złego*, wyszła pani Ilona zmęczona i uśmiechnięta.

– Nastąpił przełom – powiedziała – gorączka spadła, oddech się wyrównał. Chyba Pan Bóg zwrócił wam wasze dziecko. Nie zapomnijcie jednak, że On kocha je bardziej, niż wy potraficie.

I chyba mama i tato Zosi i Julka zrozumieli, co tak naprawdę w życiu najbardziej się liczy. Ten chrzest synka uświadomił im, że oni również są dziećmi samego Boga.

Giustina

⇒ str. 4 otworzyć się na łaski wewnętrzne. W tej wędrówce w głąb siebie, a więc do wnętrza świątyni, którą jesteśmy (por. np. 1 Kor 3,16; 6,19), Bóg przyłącza się do człowieka, który wytrwale podąża, trzymając się mocno Krzyża. Sam wspomaga człowieka i przygotowuje duszę do kontemplacji, a następnie – jeśli taka jest Jego wola – obdarza ją darami kontemplacji wlanej [3]. Pisząc *Dzienniczek*, siostra Faustyna, wskazuje na wszystkie warunki, które w sposób doskonały, godny naśladownictwa, wypełniła, aby dojść do ścisłego zjednoczenia swej duszy z Bogiem. Zagłębiając się w lekturze *Dzienniczka*, znajdziemy tam wszystkie etapy wzrostu życia duchowego, które zostały opisane przez wielkich mistyków jak wspomniani wyżej św. Bonawentura, św. Jan od Krzyża, św. Teresa od Jezusa zwana Wielką. Wiemy też, że siostra Faustyna nie mogła znać dzieł tychże świętych, gdyż nie były one w tak zwanej „duchowości” Zgromadzenia Sióstr matki Bożej Miłosierdzia. Siostry swą regułę oparły na nauczaniu świętego Ignacego z Loyoli, gdyż zawsze posługę w domach zgromadzenia pełnili ojcowie Jezuitów. Przypadek? Nie. Boża wola, którą z miłości do Stwórcy i w posłuszeństwie powołaniu wypełniła siostra Faustyna. (cdn.)

brat Franciszek

1. ks. dr Włodzimierz Cyran *Uzdrowianie wewnętrzne. Przewodnik pracy nad wykorzeniem wad głównych i uwalniania od siedmiu duchów*. Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae, Częstochowa, 2010 r.

2. Św. Bonawentura, *Droga duszy do Boga i inne traktaty*, Poznań 2001, str. 182-184.

3. Ks. dr Włodzimierz Cyran, *Uzdrowianie wewnętrzne*, str. 12.

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl